



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 11 października 2017

r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś chciałbym się zastanowić nad tym wymiarem nadziei, którym jest *czujne oczekiwanie*. Temat czujności jest jednym z głównych wątków Nowego Testamentu. Jezus naucza swoich uczniów: «Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie! A wy [bądźcie] podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczyty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakolacze» (Łk 12, 35-36). W tym okresie, który następuje po zmartwychwstaniu Jezusa, kiedy chwile pogodne przeplatają się nieustannie z chwilami niepokoju, chrześcijanie nigdy nie zaznają spoczynku. Ewangelia zaleca, byśmy byli jak słudzy, którzy nigdy nie idą spać, dopóki nie wróci ich pan. Ten świat wymaga od nas odpowiedzialności, a my bierzemy ją na siebie w całości i z miłością. Jezus chce, aby nasza egzystencja była wypełniona pracą, abyśmy nigdy nie tracili czujności, by przyjmować z wdzięcznością i zadziwieniem każdy nowy dzień, który daje nam Bóg. Każdy poranek jest białą kartką, którą chrześcijanin zaczyna zapisywać dobrymi uczynkami. Zostaliśmy już zbawieni przez odkupienie Jezusa, teraz jednak *czekamy* na pełne objawienie się Jego panowania — kiedy nareszcie Bóg będzie wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15, 28). Nie ma nic pewniejszego w wierze chrześcijan od tego «spotkania», tego spotkania z Panem, kiedy On przyjdzie. A kiedy ten dzień nastąpi, my, chrześcijanie, chcemy być jak owi słudzy, którzy spędzili noc z przepasanymi biodrami i zapalonymi pochodniami: musimy być gotowi na zbawienie, które nadchodzi, gotowi na spotkanie. Czy zastanawialiście się nad tym, jak będzie wyglądało to spotkanie z Jezusem, kiedy On przyjdzie? Cóż, będzie to padanie Mu w ramiona, radość ogromna, wielka radość! Musimy żyć w oczekiwaniu na to spotkanie!

Chrześcijanin nie jest stworzony do nudy; co najwyżej do *cierpliwości*. Wie, że również w monotonii pewnych dni, podobnych do siebie, kryje się tajemnica łaski. Są osoby, które dzięki wytrwałej miłości stają się jak studnie, nawadniające pustynię. Nic nie dzieje się na próżno, i żadna sytuacja, w której pogrążony jest chrześcijanin, nie jest całkowicie odporna na miłość. Żadna noc nie jest taka długa, by można było zapomnieć o radości poranka. I im ciemniejsza jest noc, tym bliższy jest brzask poranka. Jeśli pozostajemy zjednoczeni z Jezusem, nie paraliżuje nas

zimno trudnych momentów; i gdyby nawet cały świat przemawiał przeciwko nadziei, gdyby głosił, że przyszłość przyniesie tylko czarne chmury, chrześcijanin wie, że w tej właśnie przyszłości powróci Chrystus. Nikt nie wie, kiedy to nastąpi, ale myśl, że na końcu naszej historii jest Jezus miłosierny, wystarcza, by ufać i nie przeklinać życia. Wszystko zostanie zbawione. Wszystko. Będziemy cierpieć, będą chwile budzące gniew i oburzenie, ale słodka i przemożna pamięć o Chrystusie oddali pokusę myślenia, że to życie jest niewłaściwe.

Gdy poznaliśmy Jezusa, możemy jedynie *obserwować historię z ufnością i nadzieją*. Jezus jest jak dom, a my jesteśmy w środku i przez okna tego domu patrzymy na świat. Dlatego nie zamykamy się w sobie, nie oplakujemy melancholijnie przeszłości, zakładając, że była złota, lecz patrzymy zawsze przed siebie, na przyszłość, która nie jest wyłącznie dziełem naszych rąk, lecz przede wszystkim stanowi przedmiot stałej troski Bożej opatrności. Wszystko, co jest nieprzejrzyste, pewnego dnia stanie się światłem.

I myślimy, że Bóg sam sobie nie zaprzecza. Nigdy. Bóg nigdy nie zawodzi. Jego wola w stosunku do nas nie jest mglista, lecz jest wyraźnie określonym planem zbawienia: Bóg «pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy» (1 Tm 2, 4). Dlatego nie zdawajmy się na bieg wydarzeń z pesymizmem, jak gdyby historia była pociągiem, nad którym została utracona kontrola. Rezygnacja nie jest cnotą chrześcijańską. Tak jak nie jest postawą chrześcijańską wrzuszanie ramionami czy pochylanie głowy w obliczu losu, który się nam wydaje nieunikniony.

Ten, kto niesie światu nadzieję, nie jest nigdy osobą uległą. Jezus zaleca nam, byśmy czekali na Niego, ale nie z założonymi rękami: «Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie» (Łk 12, 37). Nie ma takiego budowniczego pokoju, który koniec końców nie naraziłby na szwank swojego osobistego pokoju, zajmując się problemami innych. Osoba uległa nie jest budowniczym pokoju, ale leniwym człowiekiem, który chce żyć wygodnie. Natomiast chrześcijanin jest budowniczym pokoju, kiedy ponosi ryzyko, kiedy odważa się na ryzyko, by czynić dobro — dobro, którym Jezus nas obdarzył, dał nam jako skarb.

Każdego dnia naszego życia powtarzamy wezwanie, które pierwsi uczniowie w swoim języku, po aramejsku, wyrażali słowami *Marana tha*, i które znajdujemy w ostatnim wersecie Biblii: «Przyjdź, Panie Jezu!» (Ap 22, 20). Jest to refren każdej chrześcijańskiej egzystencji; w naszym świecie nie potrzebujemy niczego innego, jak tylko pieśczęoty Chrystusa. Jakaż to łaska, jeśli podczas modlitwy, w trudnych dniach tego życia, słyszymy Jego głos, który odpowiada i nas uspokaja: «A oto niebawem przyjdę» (Ap 22, 7)!

Do Polaków:

Serdecznie witam polskich pielgrzymów, w szczególności organizatorów wystawy *In nomine Domini*, zaprezentowanej na Uniwersytecie *Urbanianum*, poświęconej kard. Adamowi

Kozłowieckiemu. Wspomnienie tego wielkiego misjonarza, arcybiskupa Lusaki, który poświęcił życie pokornej służbie ludności Zambii, niech nas uwrażliwia na duchowe i materialne potrzeby narodów afrykańskich. Módlmy się za misjonarzy na całym świecie. Niech Bóg wam błogosławi!

100-lecie ostatnich objawień w Fatimie

W najbliższy piątek, 13 października, kończą się obchody 100-lecia ostatnich objawień Maryi w Fatimie. Patrząc na Matkę Pana i Królową Misji, wzywam wszystkich, zwłaszcza w tym miesiącu, do modlitwy różańcowej w intencji pokoju na świecie. Oby modlitwa poruszyła najbardziej wojownicze dusze, aby «wygnały przemoc ze swego serca, słów i gestów oraz budowały wspólnoty bez przemocy, które troszczą się o wspólny dom. 'Nic nie jest niemożliwe, jeśli zwracamy się do Boga w modlitwie. Wszyscy mogą być twórcami pokoju'» (por. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2017 r.)

Międzynarodowy Dzień Zmniejszania Skutków Klęsk Żywiolowych

Tego samego dnia, 13 października, przypada Międzynarodowy Dzień Zmniejszania Skutków Klęsk Żywiolowych. Ponawiam swój pełen bólu apel o ochronę świata stworzonego poprzez coraz bardziej uważne dbanie o środowisko i opiekę nad nim. Zachęcam więc instytucje i osoby, na których spoczywa odpowiedzialność za życie publiczne i społeczne, do coraz szerszego promowania kultury, której celem będzie zmniejszanie zagrożeń naturalnych i skutków katastrof. Oby konkretne działania, zorientowane na badania i obronę wspólnego domu, mogły stopniowo zmniejszyć ryzyko grożące najbardziej narażonym społecznościom.